

Dorota Karkut  
Uniwersytet Rzeszowski

## NOSTALGICZNY SPACER PO ULICY NOWE MIASTO, CZYLI KOLBUSZOWA WE WSPOMNIENIACH MATKI JANKA BYTNARA

### Opisy ulicy w literaturze

W opisywaniu literackich wędrówek po mieście warto przywołać zaproponowany przez Elżbietę Rybicką termin „pasaż tekstowy”<sup>1</sup>, przynależny gatunkowo do poematu, felietonu, reportażu. Związany jest z miejską przechadzką, może zawierać wspomnienia, zapisy ulicznych wydarzeń, iluminacje, medytacje egzystencjalne. Szczególnie interesujące wydają się pasáže autobiograficzne, w których pojawia się figura ulicy. Pisze o nich Artur Nowaczewski i podejmuje problematykę czytania przestrzeni miasta, analizując wspomnieniowe zapisy Juliana Tuwima, Czesława Miłosza oraz Tadeusza Konwickiego. „Pasaże autobiograficzne sygnalizują przemiany w sposobie samookreślenia się przez autorów. O ile początkowo identyfikują się oni z całością utożsamianą przez miasto, później wystarcza im jedynie jego fragment – ulica. Fragmentaryczność bardziej odpowiada zaś naturze pamięci, dlatego ulica może być kompozycyjnym spoiwem »pasażu autobiograficznego«”<sup>2</sup>.

Ulica jako element pejzażu miasta może zostać opisana także za pomocą kategorii *mnemotoposu*, posługuje się nią Małgorzata Czermińska i definiuje jako „wyróżniony element krajobrazu nasyconego określoną symboliką, uformowaną, przekazywaną i rozwijaną w zbiorowej pamięci”<sup>3</sup>. Jednym z takich miejsc jest Kolbuszowa, miasto urodzenia i dzieciństwa matki Jana Bytnara, bohatera *Kamieni na szaniec* – Zdzisławy z Rechulów (Bytnarowej). W monografii Barbary Wachowicz odnajdujemy taki oto opis:

Kolbuszowa, małe miasteczko na Rzeszowszczyźnie, przysiadłe nad rzeczulką o dumnej nazwie... Nil, ongi własność Lubomirskich, słynące z kunsztu „majstrów rzemiosła stolarskiego” (sławne kolbuszowskie meble), nazywają harcerze żartobliwie „stolicą Jankową”. Przed małym domkiem z tablicą anonsującą, że tu urodził się Rudy, harcerze z kolbuszowskiego szczepu im. Janka Bytnara zaciągają warty honorowe podczas uroczystych Dni Bytnarowskich, organi-

1 E. Rybicka, *Od przechadzki do pasaży tekstowych*, [w:] eadem, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003.

2 A. Nowaczewski, *Szlifybruki i ślâneurzy. Figura ulicy w literaturze polskiej po 1918 roku*, Gdańsk 2011, s. 76.

3 M. Czermińska, *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. A. Łebkowska, W. Bolewski, Warszawa 2015, s. 153.

zowanych przez Liceum im. Janka Bytnara... Dom narodzin Janka Bytnara, dom dzieciństwa i młodości jego matki<sup>4</sup>.

### Wspomnienie i jego rola w konstruowaniu obrazu pamięci miejsca

Wspomnienie – obok dziennika, pamiętnika i autobiografii – należy do gatunków literatury dokumentu osobistego<sup>5</sup>, pisarstwa autobiograficznego i jest uznawane za jedną z form autobiograficznych<sup>6</sup>. Przybiera najczęściej niewielkie rozmiary, cechuje je swobodna narracja, otwarta i szkicowa kompozycja oraz fragmentaryczność. Jak pisze Małgorzata Czermińska – „wspomnienie jest w zasadzie formą krótką, w której autor zdecydowanie usuwa się na drugi plan, a głównym przedmiotem jest jakaś osoba, sytuacja historyczna, miejsce lub instytucja”<sup>7</sup>. Piszący chce utrwalić i zachować w pamięci swoje przeżycia, doświadczenia i doznania związane najczęściej z miejscem urodzenia.

Wspomnienie staje się zapisem emocjonalnego związku autora ze swoim miastem, okolicą i jednocześnie ważnym czynnikiem budowania lokalnej tożsamości. To opowieść o przeszłości miejsca, która odnosi się do pamięci grupy lokalnej. Interesująca przeszłość, bogactwo zabytków, pomników przyrody może budzić poczucie dumy, godności, odrębności mieszkańców regionu. Nadawanie przez ludzi miejscom i terenom znaczeń i wartości wiąże się – zauważa Yi-Fu Tuan – z przekształcaniem ich w „centra odczuwania wartości”<sup>8</sup>. Percepcja przestrzeni miast i krajobrazów staje się świadectwem doświadczenia kulturowego i egzystencjalnego oraz źródłem pamięci zbiorowej, szczególnie w odniesieniu do miast i miasteczek o skomplikowanym, wielonarodowym i wielokulturowym, wczoraj<sup>9</sup>.

Urodzona w Kolbuszowej w 1901 roku Jadwiga Rechul-Bytnar w pamięci przywołuje obraz swojego rodzinnego miasteczka, a w szczególności ulicy, gdzie mieszkała w dzieciństwie. Napisane wspomnienia przekazała Halinie Dudzińskiej, a ona redakcji „Rocznika Kolbuszowskiego”. Dudzińska wyjaśnia genezę tych wspomnień, uzasadniając jednocześnie potrzebę ich ocalenia od zapomnienia:

Zdzisława Bytnar odwiedzała po II wojnie światowej Kolbuszowę, miasto swojego urodzenia i dzieciństwa, a w ostatnich latach długiego życia wędrowała do niego myślami i pisała różne

4 B. Wachowicz, *Rudy, Alek, Zośka. Gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2007, s. 42.

5 M. Czermińska, *Gatunki literatury dokumentu osobistego*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009.

6 Eadem, *Autobiograficzne formy*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. J. Sławiński, Wrocław 1992.

7 *Ibidem*, s. 49-50.

8 Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 14.

9 Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 486.

wspomnienia. Trzy z tych wspomnień przysłała do Kolbuszowej, do autorki niniejszych słów, która miała zaszczyt zdobyć jej przyjaźń. Wspomnienia należało zachować, uchronić od zniszczenia. Zostało to zrobione. Dwa wspomnienia dotyczą Kolbuszowej z dzieciennych lat Pani Zdzisławy, trzecie mówi o Janku Bytnarze „Rudym” i jego Kolegach. Wszystkie trzy zostają, staraniem członków Zarządu Towarzystwa Kultury im. J.M. Gosłara wydrukowane poniżej, w „Roczniku Kolbuszowskim”, a ja poprzedzam je wstępem<sup>10</sup>.

Jak przekonuje Yi-Fu Tuan, „różne są przyczyny, dla których ludzie spoglądają w przeszłość: wspólną wszystkim przyczyną jest potrzeba zyskania poczucia siebie i własnej tożsamości”<sup>11</sup>. Matka bohatera harcerza, pedagog, powstaniec warszawski i społecznik spisuje wspomnienia w celu uporządkowania swojego życia. Nasilająca się u kresu żywota tęsknota za okresem najwcześniejszej młodości inspiruje nostalgiczny powrót do Kolbuszowej z lat dziecięcych, pozwala bohaterce odbyć podróż biograficzną w czasie i przestrzeni. Odwiedzane miejsca stymulują pamięć, wywołują reminiscencje, dzięki którym przywołuje fragmenty przeszłości i próbuje zrekonstruować przestrzenie, zakamarki, detale związane z krajobrazem dzieciństwa. Szukanie śladów upływu czasu w odniesieniu do miejsca urodzenia staje się dla niej źródłem tożsamości<sup>12</sup>.

### Ulica Nowe Miasto i jej mieszkańcy

Rodzinna ulica Nowe Miasto nabiera dla Zdzisławy Bytnarowej szczególnego znaczenia dzięki sentymentowi narastającemu z upływem czasu. Jest też niejako bohaterem reminiscencji osnutych wokół wątków osobistych. Autorka wspomnień opisuje ulicę jak ktoś obdarzony świeżością spojrzenia i wrażliwością bliską dziecku, ale jednocześnie ma świadomość dorosłego, dzięki czemu potrafi wyrazić własne przeżycia, doświadczenia i uczucia.

Bytnarowa portretuje swoje rodzinne miasto, w czym pomaga jej znakomita pamięć. Opisuje znajome domy, kamienice, posesje, bramy i obejścia. Swą wędrówkę po krainie dzieciństwa odtwarza bardzo szczegółowo – dom po domu, rozpoczynając z prawej strony piaszczystego traktu, nazywanego ulicą Nowe Miasto. Następnie prezentuje domy i ich mieszkańców z lewej strony ulicy. Przedstawienie ulicy jest rzeczowe i bogate w szczegóły, zauważyć można dbałość o zgodność z realiami, co ujawnia się w sposobie opisywania zabudowań, ich położenia i wyglądu. Domy stanowią przestrzenie pamięci, w które wpisana jest rodzinna historia ich mieszkańców. Dla potwierdzenia tej tezy warto przytoczyć interesujący komentarz Karoliny Dudek, badającej różne sposoby zamieszkiwania przestrzeni kolbuszowskich domów: „losy użytkowników są mocno

10 H. Dudzińska, *Rodzina Bytnarów*, „Rocznik Kolbuszowski” 2001, nr 5, s. 173.

11 Y.-F. Tuan, *op. cit.*, s. 232-233.

12 Pisze na ten temat Małgorzata Czermińska. Zob. eadem, *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, s. 146-147. Zob. też E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2.

splecione z losami domów. Opowiadanie o przestrzeniach przypomina pod pewnymi względami akt przeglądania albumu rodzinnego. Kolejne kroki, przedmioty, pokoje, niczym kolejne fotografie, pozwalają na reaktualizację czasu minionego, przywołują wspomnienia<sup>13</sup>.

W pamięci Zdzisławy Bytnarowej utrwaliły się detale topografii dzielnicy, w której się urodziła i spędziła swą młodość. Doświadczenie przestrzenne jest subiektywne i cechuje się plastycznością i silnym zabarwieniem uczuciowym. Opis ulicy nosi zawsze znamiona stanów emocjonalnych autorki. Patrząc przez pryzmat indywidualnych przeżyć, rejestruje społeczność lokalną zamieszkującą jej dzielnicę, jednocześnie dodaje sporo informacji o tym, czym się zajmowali na co dzień kolbuszowianie, tj. Polacy – katolicy i Żydzi:

Żydzi mieszkali zwarcie dookoła rynku, w trzech otaczających go uliczkach i na południe od rynku, w dzielnicy, nazywanej Kąty. Utrzymywali się z wyszynku alkoholu, z handlu i częściowo z rzemiosła. [...] Byli także porozrzucani i w innych miejscach, wśród katolików, a zwłaszcza opanowali rogi ulic, gdzie w stawianych domach zakładali sklepy. Polacy-katolicy mieszkali przy innych ulicach, przy ulicy Pańskiej, Sędziszowskiej, na Nowym Mieście i na Zakościelu. Inteligentów było wśród nich niewielu. Byli to księża przy kościele, nauczyciele, urzędnicy. Trzon mieszkańców stanowili mieszczenie, trudniący się rzemiosłem i uprawiający, w charakterze pomocniczym, małe gospodarstwa rolne. W dawnych wiekach rzemiosłem najbardziej uprawianym przez katolików było stolarstwo. W drugiej połowie XIX wieku stało się nim szewstwo<sup>14</sup>.

Ulica Nowe Miasto nazwana zostaje „zaściankiem” lub „przysiółkiem”. Tu szczególnie jest wiele miejsc wartych przywołania, każdy róg ulic, brama, podwórko może składać się na intymną topografię pamięci. Ulica jawi się jako miejsce bezpieczne, sprzyjające samorealizacji, ekspresji, bo umożliwia spotkania z „innymi”. Więzy krwi i związki sąsiedzkie są tutaj trwałe z uwagi na niewielką liczbę mieszkańców, ludzie dobrze się znają, wiedzą o sobie niemal wszystko. Przestrzeń ulicy projektowana i uporządkowana jest w taki sposób, aby zwracać uwagę na hierarchię społeczną. Domy są podobnie zbudowane, jednak lokalizacja budynków mieszkalnych, rozmieszczenie w centrum i na obrzeżach świadczą o statusie społecznym i ekonomicznym ich właścicieli.

Opowieść o wydarzeniach z własnego życia odtwarza niepowtarzalny klimat geograficzny i kulturowy regionu na początku dwudziestego wieku. Obraz okolicy dzieciństwa – małej ojczyzny – pozostaje na zawsze w pamięci. Na przestrzeni czasu zmieniają się nie tylko nazwy sąsiednich ulic<sup>15</sup>, ale również konkretne miejsca, ich charakter, symbolika, budynki, ludzie, którzy w nich żyją – nadają im konkretny, nowy sens.

13 K. Dudek, *Zamieszkać przestrzeń. Domów żywoty własne*, „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej” 2012, nr 2, s. 229.

14 Z.J. Rechul-Bytnar, *Moja rodzinna ulica – kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski” 2001, nr 5, s. 184.

15 Jak pisze Autorka wspomnień (*ibidem*, s. 183): „Ulica Pańska dzisiaj nazywa się ulicą Obrońców Pokoju, ulica Sędziszowska nazywa się ulicą Józefa Piłsudskiego, a Nowe Miasto pozostało Nowym Miastem”.

Przywiązanie do rodzinnych stron rodzi silne emocje, pojawia się wraz ze wspomnieniem dźwięków, zapachów i smaków<sup>16</sup>.

Zdzisława Bytnar przedstawia subiektywny obraz ulicy, na który nakładają się dawne obrazy, uczucia i skojarzenia. Ulica łączy różne zdarzenia, uruchamia nie tylko pamięć, wzrokową, słuchową, odtwarza zapamiętane obrazy i stany emocjonalne. Na umacnianie tożsamości miejsca i mieszkańców miały wpływ czynniki historyczne, czyli ważne wydarzenia i osoby oraz względy ekonomiczne, społeczne i religijne. W swoich rekonstrukcjach przywołuje nie tylko przestrzeń geograficzną, ale i historyczną. Na ulicy widoczny jest upływ czasu. Czytanie ulicy jest swoistym czytaniem historii jej mieszkańców, wchodzeniem w dzieje Kolbuszowej – miasteczka o skomplikowanej, wielonarodowej i wielokulturowej przeszłości, skupiającego ludzi różnego pochodzenia i różnych klas.

### Kolbuszowscy Żydzi

Żydzi są częścią starej, wielonarodowej Polski; współtworzyli też społeczność Kolbuszowej i przyczynili się do rozwoju miasta<sup>17</sup>. W czasach dzieciństwa Zdzisławy Bytnarowej stanowili ponad połowę mieszkańców, dlatego ich obecność na ulicy Nowe Miasto była dla Zdzisławy czymś naturalnym. Szczególnie cenny wydaje się nakreślony we wspomnieniu obraz relacji społecznych między przedstawicielami tych dwóch odmiennych grup wyznaniowych i narodowych. Chociaż Polacy i Żydzi zamieszkiwali wspólną przestrzeń, to jednak podkreślana jest odrębność Żydów i ich zamknięcie się we własnym kręgu. Odgrodzili się od otoczenia murem wzniesionym z różnicy religii, języka i zwyczajów. Jak pisze Zdzisława Rechul: „Byli bardzo inni od nas. Żyli w swoich domach, jak w zamkniętych twierdzach, niechętnie odnosząc się do gojów, czyli obcych”<sup>18</sup>. Autorka szczególnie uwypukla odmienną językową i kulturową, a także związanych z tym faktem specyficzny wygląd mężczyzn należących do wyznania mojze-

16 We wspomnieniu znajdujemy np. wzmiankę o tym, jak jedna z sąsiadek Zdzisławy Rechulówny – Michałowa Winiarska hojnie karmiła ją jajecznicą, wędliną, ciastem, a na obiad smażyłymi kurczętami. Zob. *ibidem*, s. 197.

17 Józef Półćwiartek zwraca uwagę na szczególnie dużą rolę Żydów w kształtowaniu się społeczności miejskiej w Kolbuszowej. Historyk pisze, że prowadzili oni w mieście aktywną działalność gospodarczą, głównie handlową, a na przestrzeni XVIII i XIX w. niemal całkowicie opanowali rzemiosło i handel. Zob. J. Półćwiartek, *Kształtowanie się społeczności miasta Kolbuszowa na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Kureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 646-647. W innej publikacji tego badacza czytamy: „można zaryzykować twierdzenie, iż gdyby nie społeczność żydowska w tym mieście, liczna i rzutka gospodarczo, Kolbuszowa, mimo swej nobilitacji miejskiej, pozostałaby w istocie wsią” (idem, *Panowie feudalni na Kolbuszowej i ich majątność w XVII-XIX wieku*, [w:] *Kolbuszowa. 300 lat miasta. Materiały z sesji naukowej 6-7 X 2000 r.*, red. J. Bardan, Kolbuszowa 2001, s. 19).

18 Z.J. Rechul-Bytnar, *op. cit.*, s. 201.

szowego, co w niej jako dziewczynce wzbudzało ciekawość, a nierzadko powodowało napięcia, urazy i niesnaski ze strony innych polskich dzieci.

Mężczyźni żydowscy, często spotykający się małymi grupkami, czarno ubrani, z brodami, pejsami, szwargocący niezrozumiałym językiem, stanowili postrach dla dzieci katolickich i może dlatego rodziła się w tych dzieciach chęć dokuczenia im. Trzeba także zaznaczyć, że wszyscy Żydzi bardzo przekręcali, kaleczyli język polski, gdy nim mówili. Dlatego nie szanowano ich, naśmiewano się z nich, nazywano kacapami, parchami<sup>19</sup>.

Zmiana wyznania czy wchodzenie w związki rodzinne pomiędzy przedstawicielami obu nacji były bardzo rzadkie i źle widziane przez obie strony. Zdzisławie Bytnarowej zawdzięczamy wiedzę o tragicznej historii matki dziewczyny imieniem Miriam.

W Kolbuszowej zdarzyło się, że śliczna Miriam, córka Żydówki, posiadającej centralną trafikę (hurtownię tytoniową) w mieście, miała romans z kolbuszowianinem, przyjęła wiarę katolicką i wzięła z nim ślub. Matka Miriam nie mogła tego przeżyć i utopiła się w studni<sup>20</sup>.

Współistnienie polsko-żydowskie w miasteczku nad Nilem przebiegało na ogół zgodnie<sup>21</sup>. Zdarzały się jednak konflikty, kłótnie i nieporozumienia. Niektórzy Polacy nie szanowali Żydów, wyrządzali im szkody, przykrości. Dochodziło nawet do rozbojów, co potwierdza wzmianka o słynnym pogromie kolbuszowskim, którego dokonali rozbestwieni chłopci 6 maja 1919 roku.

## Echa historii

Obraz Kolbuszowej i życia codziennego jej mieszkańców, jaki wyłania się z kart wspomnień, obejmuje początek ubiegłego stulecia. Jadwiga Bytnarowa, opisując ulicę Nowe Miasto, przedstawia historię, z którą wiążą się losy mieszkańców tejże ulicy. Pokazuje, jak dynamicznie zmieniało się miasto, i uwypukla przeobrażenia, jakie w nim zachodziły. Odtwarzana przez autorkę rzeczywistość uwzględnia przełom XIX i XX wieku. Jest to schyłek zaborów obejmujący ostatnie lata autonomii galicyjskiej, czyli okres ożywienia gospodarczego i kulturalnego Kolbuszowej (budowa gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokoła” zakończona w 1905 r., otwarcie Prywatnego Gimnazjum w 1911 r.). Tę szczęśliwą opowieść z czasów dzieciństwa zakłóca wybuch I wojny światowej, który nastąpił z początkiem sierpnia 1914 roku.

Analizując sposób prowadzenia narracji, należy podkreślić fragmentaryczność relacji wspomnieniowej. Losy bohaterki wpisane są w swoistą oś czasu i zostały splecione z historią Polski. Jednak nurt wspomnień przerywany jest różnorodnymi dygresjami

19 *Ibidem*, s. 202.

20 *Ibidem*, s. 203.

21 Zdzisława Rechul wspomina o szyciu ubrań przez kolbuszowianki młodym Żydówkom, a także o Marii Turkówniej, która poszła do Żyda nauczyć się krawiectwa. Píše, że biedne, chore na gruźlicę dzieci żydowskie przychodziły do starej panny, noszącej nazwisko Wojewoda – napić się świeżo udojonego koziego mleka, uznawanego wówczas za lecznicze (*ibidem*, s. 198-199).

i inwersjami czasowymi. W ten sposób pamięć wraca do przeszłości, by wiązać dane wydarzenie z dodatkowymi faktami i informacjami dotyczącymi późniejszych czasów. Retrospekcyjność narracji konstruuje kolejne kręgi wspomnień. Ciągłość czasu opowiadania przerywają wtrącenia, na przykład o narodzinach synka Janka w 1921 roku, albo wzmianki o bitwie polsko-niemieckiej 9 września 1939 roku, kiedy to spaliło się kilka domów na Nowym Mieście. Przez relację bezpośrednich świadków do mieszkańców docierają echa wielkiej historii, między innymi informacje o utworzeniu w 1914 roku w Krakowie i we Lwowie Legionów Polskich, do których wstąpił brat Bytnarowej Roman (zginął jako żołnierz w 1916 r., walcząc na Wołyniu o wolność Polski). Wspomnienia kończą się radosnym wydarzeniem, jakim było powstanie państwa polskiego w listopadzie 1918 roku. Jest to również koniec okresu dzieciństwa Zdzisławy.

### Dom rodzinny

Małgorzata Czermińska, opisując przestrzeń dzieciństwa, wyodrębnia cztery koncentrycznie ułożone i swoiście uporządkowane obszary. W centrum znajduje się dom, będący zazwyczaj miejscem urodzenia. Drugi obszar, ściśle związany z domem, stanowi jego podwórko z obejściem gospodarskim i ogrodem, parkiem albo sadem. Krąg trzeci stanowi dobrze znana okolica, sąsiadujące ulice. Krąg czwarty to nieskończona przestrzeń otaczająca krainę dzieciństwa<sup>22</sup>.

Zdzisława Bytnar w pamięci przywołuje dom rodziny przy ulicy Nowe Miasto nr 10 (ten sam, w którym 6 maja 1921 r. przyszedł na świat jej jedyny syn Jaś). Opis tego miejsca przedstawia się następująco:

najpierw była to mała i stara chata, potem nowy czteroizbowy dom, przykryty dachem z blachy, zbudowany w rekordowym tempie, w ciągu wakacji 1911. Za domem był spory kawałek podwórka i ogrodu. Z prawej strony, od ulicy, znajdował się również skrawek ogródka kwiatowego<sup>23</sup>.

Wspomnienie domu z ogrodem łączy się z okresem szczęśliwego dzieciństwa, dlatego nacechowane jest pozytywnie. Symbolizuje czas beztroski, zabawy z rówieśnikami, bezpieczeństwa i spokoju<sup>24</sup>, co potwierdza kolejny fragment:

W zimie mieliśmy sanki, na letnie dni huśtawkę w ogrodzie. W gorące dni lata nalewał ojciec, przed pójściem do pracy, wody do blaszanej wanny, żeby ogrzała się w słońcu, a my mogli

22 Por. M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyzwanie, wyznanie*, Kraków 2000, s. 299-300.

23 Z.J. Rechul-Bytnar, *op. cit.*, s. 194.

24 Problematyka domu jest obecna w badaniach literaturoznawczych, antropologicznych i kulturowych, autorzy wielu publikacji ujmują dom jako przestrzeń realną – fizyczną, zamieszkiwaną, oraz duchową, miejsce budowania więzi międzyludzkich. Zob. m.in. M. Czermińska, *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978; *Powrót do domu. Studia z antropologii i poetyki przestrzeni*, red. D. Kulczycka, A. Seul, Zielona Góra 2012.

zażywać kąpeli. Mieliśmy w domu piłkę, gry, jak domino, warcaby, kręgle. Jednak najlepsze były nasze zabawy na polu. [...] My, dziewczęta, bawiłyśmy się w ojca Wergiliusza, w ciuciubabkę, w farby, w komórki do wynajęcia i w wiele innych. Chłopcy bawili się w „przerywane wojsko”, biegali za fajerką lub jakim kołem. [...] grywali także w kiczki, w guziki, w palanta. Wieczorne zabawy przerywali rodzice, wołając nas do domu, do spania. Rozchodziliśmy się z żalem, żegnając do następnego dnia. W domach zasypialiśmy kamiennym snem<sup>25</sup>.

Dom rodzinny to najbardziej wartościowe miejsce dla Zdzisławy, wpisane w realia geograficzne i historyczne. Stanowił przestrzeń, w której od wczesnego dzieciństwa doświadczała serdecznej bliskości rodziców i rodzeństwa. Był miejscem wzajemnego szacunku, zrozumienia i miłości. O ciepłą i serdeczną atmosferę dbała matka – pochodząca z Kolbuszowej Józefa z Markusiewiczów – osoba skromna, zapracowana, zajmująca się prowadzeniem domu, ojciec zaś, Józef Rechul, był urzędnikiem, troszczył się o zapewnienie licznej rodzinie lepszych warunków życia.

W tym domu żyło nas przeważnie dziesięcioro czy dziewięcioro osób, a najważniejszą z nich był oczywiście nasz Ojciec – wspomina Bytnarowa – On tylko pracował zarobkowo na utrzymanie rodziny, był jej głową, panem i dobrodziejem. Matka nasza pracowała od świtu do zmroku, chowała nas, gotowała, prała, szyła, ale jej pracy się nie liczyło. Liczył się tylko Ojciec, który utrzymywał nas ze swojej pensji i był bardzo pracowitym, dobrym, życiowo mądrym, światłym, czytany, otwartym dla wszystkich człowiekiem<sup>26</sup>.

Postać ojca jako najważniejszej osoby w rodzinie zajmuje szczególne miejsce we wspomnieniach matki „Rudego” z okresu dzieciństwa. Józef Rechul był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz amatorskiego zespołu teatralnego. Jako człowiek wykształcony i dobry obywatel, interesował się sprawami nauki, kultury, polityki. Przynosił do domu gazety, między innymi prenumerowany „Ilustrowany Kurier Codzienny”, a także kupował dzieciom książki, które „zaspakajały – jak przyznaje Matka Polskich Harcerzy – nasz głód wiedzy, przygód, erotyki, estetyki”<sup>27</sup>.

Klimat domu rodzinnego wiele znaczył dla kształtowania tożsamości przyszłej nauczycielki, żołnierza AK, przyjaciela harcerzy. Wartości wyniesione przez Bytnarową z domu dawały jej nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale przede wszystkim wiązały się z odpowiedzialnością, postawami patriotycznymi, wpłynęły także na rozbudzenie zainteresowań naukowych.

Upływający czas sprawił, że obraz dzieciństwa i nieodłącznie związanego z nim domu został wyidealizowany. Nie brakło bowiem bolesnych i trudnych doświadczeń, jak na przykład wkroczenie do Kolbuszowej Moskali w miesiąc po wybuchu I wojny światowej w 1914 roku, z czym wiązały się głód i choroby zakaźne oraz – wspomniana już wcześniej – śmierć na polu walki brata Romana.

25 Z.J. Rechul-Bytnar, *op. cit.*, s. 196.

26 *Ibidem*, s. 195.

27 *Ibidem*.



Wspomnienie miasta, ulicy i domu Zdzisławy Bytnarowej może być traktowane jako dokument – dokładne studium topograficzne, socjologiczne, historyczne i kulturowe. Na wartość źródłową tego typu relacji wskazuje współautor monografii Kolbuszowej Jacek Bardan, uważa bowiem, że „są one w przypadku Kolbuszowej najobszerniejszym i najważniejszym przekazem dla rozpoznania codzienności miasteczka na przełomie XIX i XX wieku”<sup>28</sup>. Zapiski te, pisane z perspektywy półwiecza, mimo upływu czasu, subiektywizmu autorki i skłonności do idealizowania przeszłości, odtwarzają wygląd miasta, domów mieszkańskich, opisują ich wyposażenie, przekazują informacje na temat źródeł utrzymania kolbuszowian, wykonywanych przez nich zawodów, mówią o sposobach spędzania czasu wolnego, utrwalają miniony bieg życia społecznego, kulturalnego i politycznego Kolbuszowej.

Nie można też pominąć wartości edukacyjnej wspomnień matki bohatera *Kamieni na szaniec*. Mogą one być przywołane na lekcjach języka polskiego i historii, pełniąc ważną rolę kontekstu interpretacyjnego szkolnej lektury, jak również wzbogacać wiedzę uczniów na temat własnego regionu.

#### LITERATURA CYTOWANA

- Bardan J., *Życie codzienne w Kolbuszowej na przełomie XIX i XX wieku w świetle wspomnień jej mieszkańców*, [w:] *Kolbuszowa. 300 lat miasta. Materiały z sesji naukowej 6-7 X 2000 r.*, red. J. Bardan, Kolbuszowa 2001.
- Czermińska M., *Autobiograficzne formy*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. J. Sławiński, Wrocław 1992.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyzwanie, wyznanie*, Kraków 2000.
- Czermińska M., *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978.
- Czermińska M., *Gatunki literatury dokumentu osobistego*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009.
- Czermińska M., *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. A. Łebkowska, W. Bolewski, Warszawa 2015.
- Dudek K., *Zamieszkać przestrzeń. Domów żywoty własne*, „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej” 2012, nr 2.
- Dudzińska H., *Rodzina Bytnarów*, „Rocznik Kolbuszowski” 2001, nr 5.
- Nowaczewski A., *Szlifibruki i flâneurzy. Figura ulicy w literaturze polskiej po 1918 roku*, Gdańsk 2011.
- Powrót do domu. Studia z antropologii i poetyki przestrzeni*, red. D. Kulczycka, A. Seul, Zielona Góra 2012.
- Półciwiartek J., *Kształtowanie się społeczności miasta Kolbuszowa na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Kureczko, M. Śliwa, Kraków 1993.
- Półciwiartek J., *Panowie feudalni na Kolbuszowej i ich majątność w XVII-XIX wieku*, [w:] *Kolbuszowa. 300 lat miasta. Materiały z sesji naukowej 6-7 X 2000 r.*, red. J. Bardan, Kolbuszowa 2001.

<sup>28</sup> Autor tego opracowania odwołuje się także do wspomnień innych kolbuszowian, m.in. Eugenii Maciągowej, Józefa Augustynowicza, Józefa Lenarta. Zob. J. Bardan, *Życie codzienne w Kolbuszowej na przełomie XIX i XX wieku w świetle wspomnień jej mieszkańców*, [w:] *Kolbuszowa. 300 lat miasta...*, s. 140.

- Rechul-Bytnar Z.J., *Moja rodzinna ulica – kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski” 2001, nr 5.
- Rybicka E., *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.
- Rybicka E., *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2.
- Rybicka E., *Od przechadzki do pasaży tekstowych*, [w:] E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 14.
- Wachowicz B., *Rudy, Alek, Zośka. Gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2007, s. 42.

### **Nostalgiczny spacer po ulicy Nowe Miasto, czyli Kolbuszowa we wspomnieniach matki Janka Bytnara**

STRESZCZENIE: Wspomnienia osobiste Zdzisławy Rechul (matki Janka Bytnara) są związane bezpośrednio z miastem jej urodzenia i dzieciństwa – Kolbuszową. Przywołują zdarzenia z życia codziennego, opisują miejsca i postaci związane z historią lokalną. Mają wpływ na tożsamość jednostki i grupy lokalnej.

SŁOWA KLUCZOWE: wspomnienia osobiste – pamięć miejsca – historia Kolbuszowej – Zdzisława Rechul-Bytnar

### **A nostalgic walk along New Town Street, or Kolbuszowa in memories of Janek Bytnar's mother**

SUMMARY: Zdzisława Rechul's (Janek Bytnar's mother) personal memories are directly related to the town of her birth and childhood – Kolbuszowa. They recall the events from the everyday life, describe the places and characters associated with the local history. They affect the identity of the individual and the local group.

KEY WORDS: personal memories – memory of the place – the history of Kolbuszowa – Zdzisława Rechul-Bytnar